

MARIA GAWROŃSKA  
(4.01.1935 – 21.04.2017)

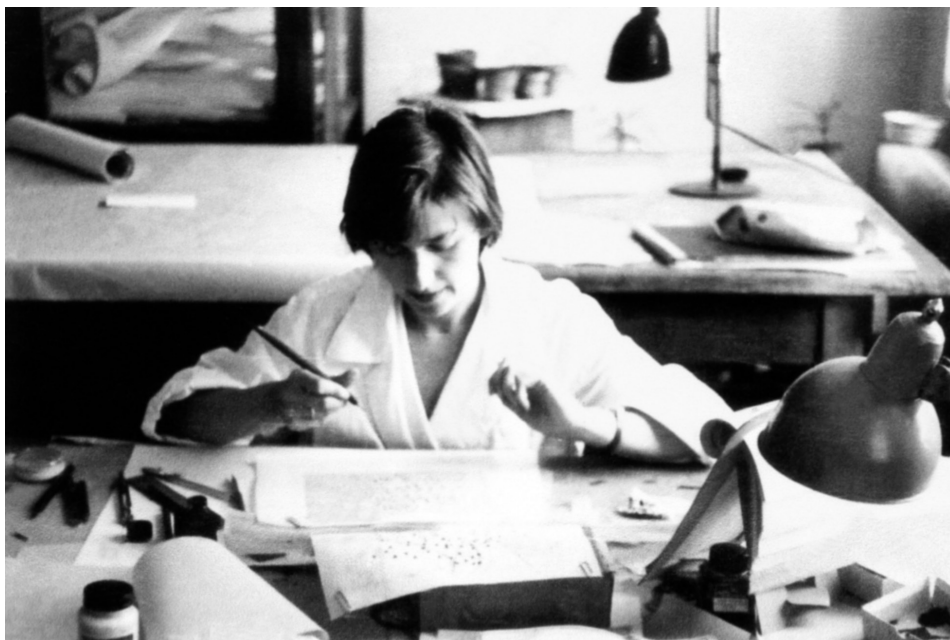


W wiosenny, deszczowy dzień 2017 r. pożegnaliśmy na cmentarzu w Pyrach Panią Marię Gawrońską – plastyka, rysownika i dokumentalistę – przez wiele lat związaną z Instytutem Historii Kultury Materialnej (dalej IHKM PAN, obecnie Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk).

Pani Maria Gawrońska (z domu Wochna) była absolwentką Państwowego Liceum Plastycznego w Szczecinie, które ukończyła w roku 1955. Swą karierę zawodową rozpoczęła w szczecińskim Pałacu Młodzieży, a następnie przeniosła się do Muzeum Pomorza Zachodniego, gdzie pracowała przez dziewięć lat (1959–1968) w charakterze rysownika-kreślarza Działu Archeologii, nabierając doświadczenia we współpracy z archeologami i uczestnicząc w badaniach terenowych na Pomorzu Zachodnim (m.in. na Zamku w Szczecinie). Przygotowywała do druku rysunki zabytków i dokumentacji, wykonywała także oprawę graficzną wystaw, m.in. wystawy w Pracowni Archeologicznej IHKM PAN w Wolinie, która – jak pisał ówczesny Dyrektor Muzeum, dr Władysław Filipowiak – „cieszyła się dużym zainteresowaniem społeczeństwa i specjalistów”. W opinii W. Filipowiaka Pani Maria Gawrońska była „bardzo dobrym specjalistą z dziedziny wykonywania rysunkowej dokumentacji archeologicznej”, pracownikiem „wypróbowanym i oddanym”, postrzegana jako osoba „koleżeńska i zdyscyplinowana [...], lubiana przez współpracowników i doceniana przez dyrekcję”. Za wkład pracy w przygotowywanie rocznicy Tysiąclecia Państwa Polskiego została odznaczona Odznaką Tysiąclecia.

Przeniesienie do Warszawy w roku 1971, spowodowane względami rodzinnymi, wiązało się z zatrudnieniem Pani Marii Gawrońskiej w IHKM PAN, początkowo w Zakładzie Epoki Metali, a następnie w pracowni rysunkowej Zakładu Metodologii Badań Archeologicznych, którym kierował doc. dr hab. Stanisław Tabaczyński. I tu również Pani Maria dała się poznać jako – zdaniem S. Tabaczyńskiego – „osoba sumienna, o wysokich kwalifikacjach zawodowych, ceniony pracownik i wybitny specjalista w dziedzinie dokumentacji naukowej”, którą cechowała „szczególna staranność wykonywanych przez nią prac” (ryc. 1).

Pracując w IHKM PAN, Pani Maria Gawrońska uczestniczyła w badaniach wykopaliskowych, m.in. w Sandomierzu (w latach 1971–1972), Kaliszu (1984 r.) oraz w Radzikowie (ryc. 2); brała także udział w polsko-włoskich badaniach archeologicznych w Capaccio Vecchia (w latach 1976–1977).



Ryc. 1. Maria Gawrońska w Pracowni Rysunkowej IHKM PAN w Warszawie.

Uczestnicząc w ekspedycjach, wykazywała się sprawną organizacją pracy w terenie, a także dobrą techniką kreślenia. Z życzliwością przekazywała swoją wiedzę i umiejętności nowo zatrudnianym do prac terenowych rysownikom, dzieląc się z nimi swoim doświadczeniem w zakresie wykonywania dokumentacji polowej. W kolejnych latach, kiedy prace zespołów badawczych koncentrowały się wokół przygotowania publikacji dotyczących wyników wieloletnich badań wykopaliskowych na stanowiskach wielowarstwowych, angażowała się w te działania, uczestnicząc m.in. w przygotowaniu do druku dwutomowego opracowania wyników badań w Sandomierzu na stanowiskach: Zamek i Collegium Gostomianum (pod redakcją S. Tabaczyńskiego) oraz I tomu „*Caputaquis Medievale*” – podsumowania wyników badań w Capaccio Vecchia<sup>1</sup>. Prace te wymagały zarówno wysokich kompetencji fachowych, jak i umiejętności współpracy rysownika z archeologami. Pani Maria Gawrońska spełniała oba te warunki; ze względu na wysokie kwalifikacje i bogate doświadczenia, a także wieloletni udział w przedsięwzięciach tego rodzaju, była nawet – w opinii S. Tabaczyńskiego – szczególnie predestynowana do podejmowania takich działań. Wysoki poziom tych publikacji od strony ilustracyjnej jest w dużej mierze także Jej zasługą. Koledzy z pracy pamiętają również jej uczestnictwo w działaniach „Solidarności” IHKM PAN, które podjęła, z pełnym przekonaniem, od początku istnienia Związku.

Wspomina Dariusz Wyczółkowski: „Panią Marię wyróżniał uśmiech... tak właściwie zapamiętałem Ją, jako drobną, energiczną i uśmiechniętą kobietę, która przywitała mnie, przyjętego świeżo po studiach do pracy w Instytucie. Miałem możliwość obserwować Ją w trakcie pracy, ponieważ z polecenia Profesora Tabaczyńskiego testowała moje umiejętności dokumentalisty,

<sup>1</sup> Zob.: *Sandomierz: badania 1969–1973*, 1, red. S. Tabaczyński. Polskie Badania Archeologiczne 31, Warszawa 1993; *Sandomierz: badania 1969–1973*, 2, *Wzgórze Collegium Gostomianum*, red. S. Tabaczyński. Polskie Badania Archeologiczne 32. Warszawa 1996; P. Delogu, G. Maetzke, P. Natella, P. Peduto, E. Tabaczyńska, S. Tabaczyński. *Caputaquis Medievale*, I, *Recherche* 1973. Salerno 1976.



Ryc. 2. Maria Gawrońska na wykopaliskach w Radzikowie, stan. „Gaik”, gm. Czerwińsk, woj. mazowieckie.

a następnie wprowadzała w ten zawód. Zwracała moją uwagę skupieniem w pracy, pewną kreską i starannością wykonywanych rysunków. W stosunku do koleżanek i kolegów życzliwa, a w kontaktach osobistych zawsze bardzo serdeczna i ciepła”.

I Tadeusz Baranowski: „członkowie ekip wykopaliskowych, głównie ze względu na przebywanie razem w terenie przez wiele dni i rodzące się napięcia, powinni być szczególnie dobrze dobrani. W przeciwnym razie ucierpi nie tylko atmosfera w pracy, ale i sama praca. Wśród archeologów, zwłaszcza kierujących większymi grupami naukowców, i dokumentalistów bardzo często zdarzają się także trudne charaktery. Występują więc i trudne sytuacje. W dodatku w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku wykopaliska w Polsce utrudniał stan wojenny. Do tego dochodziła ciężka sytuacja aprowizacyjna, a rozłąkę z rodziną (na czas badań) pogłębiały szlaki władz, związane z niemożnością kontaktowania się na odległość.

Maria Gawrońska była Osobą tak wrażliwą i uważną, a jednocześnie skromną, że Jej obecność korzystnie wpływała na nastrój całego zespołu. W ten sposób równie pozytywnie oddziaływała

na wyniki prowadzonych z Jej udziałem prac wykopaliskowych lub opracowań naukowych. Tak było w przypadku badań na grodzisku w Kaliszu i w Capaccio Vecchia w prowincji Salerno w południowych Włoszech.

W Capaccio, na skraju Apeninów Południowych, wykopaliska prowadzono równocześnie w trzech miejscach położonych na stoku góry w odległości kilkudziesięciu metrów jedno od drugiego. Ze względu na charakter pracy Pani Marii – dokumentacja rysunkowa, i mojej – jako archeologa, ale przyuczonego także do fotografowania, często byliśmy jednocześnie wzywani do dokumentowania interesujących odkryć w różnych punktach stanowiska. Profesor S. Tabaczyński był wymagający, biegliśmy więc bez narzekania, a nierzadko do pokonania była znaczna odległość pod górkę.

Każdy rysunek, który wychodził spod ręki Marii Gawrońskiej, był małą perełką, a kolorowe rysunki terenowe mogłyby służyć jako ozdoba wnętrz”.

W bezpośrednich kontaktach była Pani Maria osobą o pogodnym usposobieniu i obdarzoną dużym poczuciem humoru, spokojną i cierpliwą, życzliwą dla innych i chętną do pomocy.

Taką będziemy Ją pamiętać...

*Hanna Kowalewska-Marszałek*